

Ks. Tomasz Horak

O NOWY PRZEKŁAD LISTU DO HEBRAJCZYKÓW

Przekładów Pisma św. mamy wiele. Po cóż jeszcze jeden? I dlaczego właśnie *Listu do Hebrajczyków*? Otóż List ten zasługuje na uwagę szczególną: jest najstarszym dziełem chrześcijańskiej sztuki literackiej, starannie przygotowanym, od głęboko przemyślanej struktury całości, po najdrobniejsze szczegóły kompozycji. Treściowo List zawiera bogaty i oryginalny materiał teologiczny. Warto go zatem przybliżyć dzisiejszemu czytelnikowi przez przekład odpowiadający współczesnym wymogom.

1. List do Hebrajczyków jest w istocie pisaną homilią – tekst oryginalny jest rytmiczny. Takim powinien pozostać w przekładzie. Zmusza to tłumacza do wysiłku, jaki towarzyszy przekładom poezji. Z tego wynika konieczność uwzględnienia układu wersyfikacyjnego tekstu. Nieodzowną pomocą są w tym dokonania L. Dussanta¹.

2. Ważną rzeczą jest właściwe odtworzenie struktury Listu. Uwypuklenie jej w tekście to tylko jedna z potrzeb. Istotniejszy jest wpływ przyjęcia konkretnej propozycji strukturyzacji tekstu na interpretację, jaką każdy przekład siłą rzeczy wnosi ze sobą. Dla Listu do Hebrajczyków najbardziej przekonującą i najlepiej uzasadnioną strukturę wypracował A. Vanhoye².

3. Przekład powinien oddawać klimat oryginału. Uwzględnienie dwóch pierwszych zasad już ku temu prowadzi. Tu dodajmy następujące postulaty: możliwe wierne odtworzenie kompozycji zdań, struktur logicznych, literackich środków wyrazu (np. aliteracje, układy symetryczne, konstrukcje chiasmiczne, powtórzenia).

4. Elegancja i piękno przekładu nie mogą być osiągnane przez pociągnięcia zacierające indywidualny styl Autora (np. hebraizmy, nagromadzenia imiesłów, zdań względnych, wtrąceń). Przekład nie powinien tych cech ani „uwspółcześniać”, ani tym bardziej ich poprawiać. Miarą kompromisu w pracy translatorskiej powinna być zrozumiałość tekstu.

5. Przekład nie może być rozszerzony głosami interpretacyjnymi, co przeczyłoby zasadzie poszanowania tekstu oraz prowadziło do rozsądzenia kompozycji doskonałego przecież oryginału.

6. Na ostatnim miejscu wypada podkreślić zasadę niezwykle ważną. List do Hebrajczyków zawiera bardzo przemyślaną refleksję teologiczną. Przy tłu-

¹ L. Dussant, *Synopse structurelle de l'épître aux Hébreux*, Paris 1981.

² A. Vanhoye, *La structure littéraire de l'épître aux Hébreux*, Paris-Bruges 1963.

maczeniu są zatem potrzebne nie tylko kwalifikacje filologa, lecz praca teologa zgłębiającego w miarę dokładnie myśl Autora Listu.

W trakcie pracy teologicznej nad tytułami chrystologicznymi w *Liście do Hebrajczyków*, prowadzonej na seminarium doktoranckim na wrocławskim PWT, skonstatowano, że żaden z istniejących polskich przekładów Listu nie jest w pełni zadawalający. Zmusiło to do przełożenia znacznej części tekstu³. Podjęcie innych teologicznych wątków Listu doprowadziło do przekładu całości, której fragmenty są rozsiane w kilku publikacjach⁴. Praca ta nie mogła obyć się bez przyjęcia pewnych zasad, których szczegóły zresztą ulegały ewolucji pod wpływem zgłębiania problematyki Listu. Nie ma idealnych tłumaczeń. Autor proponowanego jest świadom ułomności swego tekstu – i właśnie dlatego przedstawia swe dokonania publicznie.

PROPOZYCJE NOWEGO PRZEKŁADU

Nie sposób w krótkim komunikacie przedstawić cały tekst Listu do Hebrajczyków. Z konieczności zaprezentowanych zostanie tylko kilka fragmentów. Ich wybór podlegał dwóm kryterium: są to teksty dotąd nie publikowane oraz są to miejsca charakterystyczne, tym samym może kontrowersyjne w przekładzie.

- | | |
|-----------------|--|
| <u>1, 1-4</u> | Wielokrotnie i wielorako w czasach dawnych
Bóg przemawiał do ojców przez proroków,
na końcu tych dni
przemówił do nas przez Syna,
którego ustanowił Dziedzicem wszystkiego,
przez którego też uczynił wieki.
On będąc blaskiem chwały i odbiciem jego natury,
niosąc wszystko słowem jego potęgi,
dokonawszy oczyszczenia z grzechów,
zasiadł na prawicy majestatu na wysokościach,
o tyle znaczniejszym stawszy się od aniołów,
o ile wspanialsze od nich odziedzyczył imię. |
| <u>2, 8b-10</u> | W tym bowiem, że poddał jemu wszystko,
nie zostawił niczego, co nie jest mu poddane.
Jednak teraz jeszcze nie widzimy, |

³ T. Horak, *Tytuły chrystologiczne w Liście do Hebrajczyków*, mps, Wrocław 1987. Promotor pracy: o. prof. dr hab. H. Langkammer. Tezy swej dysertacji autor przedstawił w artykule *Tytuły Jezusa i ich chrystologiczna wymowa w Hbr*, AK 479 (1989), s. 54–65.

⁴ T. Horak, *Posłannictwo Jezusa – Syna Bożego i Arcykapłana według Hbr*, CS 18–19 (1986–87), s. 159-178; tenże, *Eschatologia Listu do Hebrajczyków*, CT 59 (1989), fasc. II, s. 5-20; tenże, *Teologia wiary w Liście do Hebrajczyków*, CT 61 (1991), fasc. I, s. 46–58. W druku inne prace.

by wszystko mu było poddane.
 Widzimy natomiast Jezusa,
 tego na krótko względem aniołów umniejszonego
 przez cierpienia śmierci uwieńczonego chwałą i czią,
 jak z dopuszczenia Bożego za wszystkich zaznał śmierci.
 Wypadało bowiem temu,
 dla którego wszystko
 i przez którego wszystko,
 który licznych synów do chwały doprowadza,
 aby ich Wodza Zbawienia
 uczynił doskonałym przez cierpienie.

3, 12-14

Zważajcie, bracia,
 aby snadź nie było w kimś z was
 złego serca niewiary w odejściu od Boga żyjącego;
 lecz zachęcajcie się każdego dnia,
 dopóki trwa owo „dziś”,
 aby nikt z was nie uległ zatwardzeniu
 przez fałsz grzechu.
 Staliśmy się bowiem towarzyszami Chrystusa,
 o ile tylko
 postawę oparcia się na nim
 zachowamy niewzruszoną aż do końca.

6, 7-9

Bowiem:
 ziemia pijąca deszcz często na nią padający,
 i rodząca rośliny potrzebne tym,
 co ją też uprawiają,
 otrzymuje błogosławieństwo od Boga;
 przynosząca zaś ciernie i osty – odrzucona,
 i przekleństwa bliska,
 a kresem jej pożoga.
 I chociaż tak mówimy,
 o was jednak sądzimy, bracia umiłowani,
 że dostąpicie tego, co lepsze,
 i zbawieniu bliższe.

12, 1-3

Przeto więc i my
 otoczeni taką rzeszą świadków,
 odrzucając wszelki ciężar i grzech nas krępujący,
 biegnijmy wytrwale w zawodach nam zgotowanych,
 patrząc na Wodza Wiary i Dokonawcę, Jezusa,
 który zamiast obiecywanej mu radości,
 podjął krzyż – nie zważając na hańbę –
 i zasiadł na prawicy tronu Bożego.
 Rozmyślajcie więc o nim,

który takiego sprzeciwu doznał
wobec siebie od grzesznych,
abyście nie ustawiali, gdy osłabną siły wasze.

13, 20-21

Bóg zaś pokoju,
który wyprowadził z krainy śmierci
Wielkiego Pasterza owiec
– przez krew wiecznego przymierza –
Pana naszego Jezusa,
niech uzdolni was do wszelkiego dobra,
dla spełnienia jego zamiarów,
dokonując w was, co miłe jego oczom,
przez Jezusa Chrystusa;
któremu chwała na wieki wieków, amen.

Śmicz – Wrocław

KS. TOMASZ HORAK

Ks. Józef Waclaw Boguniowski SDS

MENSA DOMINI ET ECCLESIAE REFLEKSJE TEOLOGICZNE NAD TERMINOLOGIĄ OŁTARZA KATOLICKIEGO

Gdy w 2 poł. II wieku rzymski mówca i adwokat Minucjusz Feliks pisał w swoim dziełku apologetycznym pt. *Octavius* 32, 1: „Delubra et aras non habemus” – „(my chrześcijanie) nie posiadamy świątyń i ołtarzy” to wyraził aktualną do dziś prawdę teologiczną. Kościół katolicki nie posiada świątyń i ołtarzy w znaczeniu starotestamentalnym, pogańskim ani w znaczeniu protestanckim. W pierwszych trzech wiekach chrześcijaństwa Msze św. sprawowano przy drewnianych, przenośnych stołach, podobnych do tego, przy którym Jezus Chrystus odbył Ostatnią Wieczerzę. Nie przetrwały one do naszych czasów ze względu na nietrwałość materiału.

1. Określenie chrześcijańskiego stołu kultycznego

Dla określenia chrześcijańskiego stołu kultycznego pisarze wczesnego chrześcijaństwa dysponowali trzema obiegowymi terminami greckimi, które miały odpowiednik w języku łacińskim: *bomós* (łac. *ara*) oznaczał wyłącznie ołtarz pogański; *thysiasterion* (łac. *altare*) oznaczał ołtarz w świątyni jerozolimskiej oraz *trápeza* (łac. *mensa*) to stół z darami ofiarnymi, które nie były przeznaczone do zniszczenia, lecz pozostawione w celi bóstwa pogańskiego (por. Iz 65,11), a także stół z chlebami stawiany przed przybytkiem Jahwe (por. Ez 41, 22; 44, 16; Ml 1, 7.12). W Piśmie św. Nowego Testamentu wystę-